

**Cena Kurjera**  
WE LWOWIE  
Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct  
miesięcznie.  
Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 50 c.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**  
Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct. Reklamy w ru-  
bryce „zadane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Szymona z Lip.  
Jutro: Wincentego z P.  
Pojutrze: Czesława i Kas.

Grecko-katolickie:  
Syzona Welyk.  
Ftomy Pr.  
Prokopyja M.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ul. Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na  
jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołę-  
bie, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 24 m.  
Zachód „ o 7 g. 44 m.  
Barometer 761. Pogoda.

## Z Podlasia

piszą do *Dziennika Poznańskiego* 6 lipca: Z Ossowy wywieziono unitę Macieja Szeniawskiego z rodziną. Od wywiezienia upłynęło już dwa miesiące. Otrzymano u nas wiadomość, że dotychczas w moskiewskiej peresylczonj turmie znajduje się z górą 600 osób, które w połowie czerwca miały wyruszyć w dalszą podróż, to jest do gubernji orenburskiej.

Czy rzeczywiście już ich wysłano nie wiemy, gdyż dotychczas nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości o ich dalszym losie. Z naszego powiatu wywieziono pięć rodzin, mianowicie z Ossowy, Rudna, Przegulina, Kozłowa i Glinianego Stoku. Z każdej z wyszczególnionych wiosek po jednej rodzinie.

Przed wywiezieniem odczytano unitom, że wywożą ich do gubernji orenburskiej, powiatu czelabińskiego. Jest to powiat najbardziej posunięty na wschód i graniczy z Syberją zachodnią. Pod względem też klimatycznym, fizycznym i etnograficznym powiat czelabiński bardziej należy już do Syberji, niż do Europy.

Wywożą na koszt rządu, lecz ekspensa rząd zwraca sobie ze sprzedaży gruntów i sadyb unickich. Resztę co zostanie mają oddać Unitom po przybyciu na miejsce. Wskutek jednakże znanych powszechnie kradzieży i bezprawia władz, należy przypuszczać, że Unitom nie wiele się dostanie. Wywozili u nas w taki sposób: Do wsi w nocy, o godzinie dwunastej przybywali naczelnik powiatu i straży ziemskiej, strażnicy i kilkunastu kozaków; furmanki zabierano ze dworu. Dom i budynki otoczono ze wszystkich stron, by nikt nie mógł umknąć. porywano ze snu i pakowano na furmanki. Od dwóch prawie miesięcy w powiecie naszym nie wywożą unitów. Ludność jednakże dotychczas nie uspokoiła się, gdyż nie wiadomo czy się nie powtórzą wywożenia, tem bardziej, że niektórym z Ossowy, jako to: Bazylemu Szeniawskiemu, Stefanowi Mackiewiczowi i Szymonowi Hunikowi ogłoszono, że zostaną wywiezieni. Należy zauważyć, że wywożą nie tylko tych, których w 1875 roku skazano na wygnanie do gubernji chersońskiej i że ani Bazyl Szeniawski, ani Stefan Mackiewicz, ani Hunik nie byli wywiezieni do gubernji chersońskiej. Zdaje się, że zależy to głównie od popów, którzy wskazują kto ma być wywieziony, jako niebezpieczny dla prawosławia. Listy do Unitów nie dochodzą, gdyż wójtowie zabierają je i niszczą.

Rozpoczęły się też u nas i prześladowania kościoła rzymsko-katolickiego. Z Radzyna wywiezili (nie wiadomo dokąd) dwóch młodych księży i pozostał tylko dziekan starszy, chociaż parafja jest nader rozległa. Nie wiadomo też, co się stanie z kościołem, powiadają, że go zamkną jak w Wobinie.

Prześladowania do najwyższego stopnia rujną ludność unicką; nikt u nas nie jest pewny jutra; w wielu miejscowościach mówią o tem, by nie robić żadnych zasiewów, gdyż nie wiadomo, kto z nich będzie korzystał.

Z innej strony dowiadujemy się, że korespondencje, jakie w tej nieszczęśliwej sprawie zamieszczamy, nie dają nawet przybliżonego wyobrażenia o okropnej rzeczywistości, jaka tam ma miejsce.

Zaledwie cząstkę ogłaszacie o tem, tak pi-  
szą do nas, co się na nieszczęśliwym Podlasiu

dzieje. Dotąd w najbrutalniejszy sposób wywieziono do 600 rodzin, a często się zdarza, że rodziców wywożą np. do archangielskiej gubernji, a dzieci do orenburskiej.

„Nie podobnego nigdy i nigdzie się nie działo, a rozkazy takiego dzikiego postępowania wydaje sam car. Nieszczęśliwi Unicy z placzem i rozpaczą idą na wygnanie, twardo stojąc przy wierze swych praociców. Bohaterzy to i męczennicy prawdziwi, bohaterzy i męczennicy w siermiągach, prości, ale mężni i wytrwali. Rozpacz ogarnia, patrząc na to, co się tu dzieje, a tem większa, że bezsilna.

„Znikąd pomocy — nikt się za nimi nie ujmuje, a tam, skądby głos gromki w obronie tych nieszczęśliwych wyjść powinien, — milczenie głębokie. Lud zacny, głęboko wierzący, wydany został na łup zaciętego wroga“.

Tak piszą do nas.

Czyż lzy, cierpienia tego nieszczęśliwego ludu nie zdolają wyżebrać u tych, do których to należy, opieki i pomocy? Okropnie pomyśleć nawet, że lud ten nieszczęśliwy wydany został na pastwę prześladowania. Dzienniki rosyjskie zachowują o tem głębokie milczenie, widocznie według nich, dzieje się tam wszystko w porządku. Haniebne to, nad wyraz haniebne signum temporis!

## Odwiedziny u hr. Tolstoja.

Pisarz amerykański, M. Kennan, odwiedził niedawno znakomitego powieściopisarza hr. Tolstoja. Kennan wracał właśnie z kilkoletniego pobytu na Sybirze, gdzie się był spotkał z rozmaitymi skazańcami politycznymi, którzy mu wyrazili swoje największe poszanowanie dla Tolstoja. Niekiedy z nich oddali mu dla hrabiego pozdrowienia i upominki z zapewnieniem, że mimo wszystkich przeczności policji jego „Isowied“ dostala się do ich piekła.

W Moskwie dowiedział się Kennan, że Tolstoj przebywa w swoich dobrach. Podążył więc tam i wkrótce przybył do zamku wielkiego, prostego ukrytego w głębi lasów. Niepokoił się, czyli zostanie przyjęty, gdyż nie zaopatrzył się w żadne pisma polecające. Wystarczyło mu jednak zobaczyć wielkiego pisarza, by poznać natychmiast, że wszelkie ceremonje były tu zbyteczne.

Tolstoj wracał z pola, gdzie pracuje codziennie bez względu na porę roku. Na pierwszy rzut oka, możnaby go wziąć za zwyczajnego wyrobnika. Ubrany w wielkie buty własnego wyrobu i w płócienną bluzę robotniczą, wstąpił do izby prawie pustej. Hrabia zdziwił się, gdy spostrzegł obcego, lecz wkrótce postąpił naprzód serdecznie gościowi dłoń podał i zapytał w czym mu może być usłużnym. Kennan, wymienił swe nazwisko i stan swój, odpowiedział, że przychodzi z polecenia więźniów i z własnego popędu, poczem Tolstoj natychmiast traktował go jak starego przyjaciela.

Wiemy z własnych pism Tolstoja, że nie miał się nigdy za pięknego. Nawet matka jego musiała przyznać, że pod tym względem pozostawało wiele do życzenia. Tymczasem p. Kennan twierdzi, że trudno znaleźć twarz bardziej szczerą bardziej męską, aniżeli twarz tego silnego ochotnika-rolnika, opaloną, o małych oczach błyszczących genjuszem pod gęstymi brwiami, o nozdrzach

szeroko rozwartych, okoloną bujnym białym włosem.

— Czy czytałeś pan moje dzieła? — zapytał gościa.

Kennan odparł, że czytał wszystkie powieści jego.

— I najnowsze?

— Wysły one podczas mego pobytu na Sybirze, więc nie mogłem ich dotąd dostać.

— W takim razie nie znasz mnie pan — powiedział Tolstoj — ale z czasem się poznamy.

Rozmowa wkrótce przeszła na los więźniów na Sybirze. Kennan opisał położenie tych biedaków wyrazami pełnymi oburzenia lecz spostrzegł, że nie opowiada słuchaczowi nic nowego. W końcu, zapytał Tolstoja, czyli nie sądzi, że opór przeciw podobnemu uciskowi jest obowiązkiem.

— To zależy od tego, co pan nazywasz oporem. Jeżeli pan mówisz o perswazji, o argumentacji, o rokowaniach pokojowych — zgadzam się z panem; jeżeli masz na myśli środki gwałtowne odpowiadam: Nie! Sądzę, że w żadnym razie i pod żadnym pozorem gwałtowny opór nie da się usprawiedliwić.

Następnie wyluszczył na ten temat wszystkie swoje poglądy zawarte w rozmaitych jego dziełach. Gwałt według niego nie tylko nigdy nie zdola powstrzymać niesprawiedliwości, ale nawet ją powiększa. Rewolucjoniści wysłani na Sybir chcieli zaradzić złemu. I cóż stąd wynikło? Nowe zło, nędza jeszcze większa, zaród nienawiści i ciosów na przyszłość. To, co chcieli obalić, pozostało niezmiennione, a szereg cierpień ludzkich powiększył się znacznie. Nie z gwałtu, lecz z łagodności i rozsądku wypływa dobro i prawda.

Tolstoj mówił o tym przedmiocie długo i wymownie. Lecz Kennan pragnął się przekonać, jak hrabia te abstrakcje zastosuje do wypadków konkretnych. Inna rzecz twierdzić w ogóle, że uciekanie się do gwałtów jest nagannem, inna odpowiedzieć na pytanie: zbroj zamierza zamordować ci matkę, czy będziesz się wahał zastrzelić go, by zapobiedz nieszczęściu?

Lecz hr. Tolstoj na wszystkie zapytania w poszczególnych nawet wypadkach odpowiadał stosownie do swej teorii ogólnej.

— Jeżeli zobaczę niedźwiedzia pastwiącego się nad człowiekiem, zabiję go bez namysłu. Lecz jeżeli napadający jest człowiekiem nie mam prawa odbierać mu życia, chociażby dla zapobieżenia zbrodni.

Kennan na to powiedział gospodarzowi swemu następujące zdarzenie:

Olga Lubatowicz, dziewczyna dobrze wychowana i uczciwa, została za zbrodnię polityczną zesłana do Krasnojarska. Gubernator tamtejszy kazał jej suknie zmienić na strój więzienny. Olga sądząc, że przestępcy polityczni nie mają obowiązku noszenia tego stroju, nie poddała się rozkazowi gubernatora. Kilku żołnierzy rzuciło się na nią i przemocą zdarło jej odzienie.

— Teraz — dodał Kennan — przypuść pan, że byłbyś obecnym, widziałbyś to dziewczę brutalnie poniewierane, zakrwawione, nagie, wolaające o pomoc; przypuść, że to dziewczę byłoby twą córką — czy byłbyś się wahał ją ratować?

Hrabia milczał przez chwilę. Oczy jego zapelnily się łzami. Wreszcie zapytał:

— Czy tak się rzecz miała istotnie?

— Przysięgam.

Zamilkł znowu. Wreszcie unikając odpowiedzi wprost na zapytanie, odparł:



— Nawet w takim razie opór gwałtowny pogarsza sytuację. Gubernator znalazł się bydlęcą. Lecz cóż, gdybyś był trzech żołnierzy katujących tę biedną ofiarę zastrzelił, przybyliby inni i dopelniliby dzieła okrucieństwa, a zamiast jednego trupa, byłoby ich cztery...

Na tem skończyła się rozmowa.

### Minister handlu Bacquehem we Lwowie.

Jak już w wczorajszym numerze donieśliśmy, minister handlu p. Bacquehem przyjechał onegdaj wieczorem pospiesznym pociągiem z Kołomyi. P. minister zamieszkał w gmachu namiestnictwa, gdzie mu się wczoraj przedpołudniem przedstawili radcy namiestnictwa z p. Zaleskim i wiceprezydentem Löblem, radcy i sekretarze dyrekcji poczt i telegrafów z radcą dworu Schiffnerem, dyrekcja kolei państwowych, izba handlowo-przemysłowa i inne urzędy podległe ministerstwu handlu z swoimi dyrektorami na czele.

P. minister okazał wiele zainteresowania się sprawami urzędowymi w rozmowie z naczelnikami biur i rozpytywał się o postępy bieżących kwestyj.

Dłuższą audjencję miała dyrekcja poczt i telegrafów. P. minister zapytywał o stosunki miejscowego urzędu, a radcę Strokę o stan telefonów w naszym mieście. P. minister, jak wiadomo, zajmuje się telefonami troskliwie i za jego staraniem telefony staną się wkrótce instytucją państwową.

Deputacji konduktorów i listonoszów przyrzekł p. minister swoje poparcie. Jest to sprawa polepszenia płacy sług pocztowych znana już czytelnikom *Kurjera* z artykułów zamieszczonych w właściwym czasie.

Najważniejsze znaczenie jednak miało posłuchanie, jakie miała u p. ministra deputacja Rady m. Lwowa w sprawie budowy gmachu pocztowego.

W myśl uchwały Rady miejskiej, zapadłej na wniosek radn. Rewakowicza, deputacja złożona z prezydenta miasta p. Mochnackiego i radnych pp. E. Bertemiliana Brajera i Schajera, udała się do gmachu namiestnictwa z memorjałem pisemnym i przez usta p. prezydenta, wyraziła swoje obawy z powodu pogłoski, że przedsiębiorstwo budowy gmachu ma otrzymać firma wiedeńska, która już po terminie oznaczonym, wniosła nieco niższą od kosztorysu ofertę.

P. minister odpowiedział, że oferty podane przez przedsiębiorców krajowych są od kosztorysu wyższe, sprawa jednak oddania przedsiębiorstwa jeszcze jest w toku, a on sam zastrzegł w niej sobie głos decydujący.

P. minister powiedział, że uważa za rzecz słuszną, aby przedsiębiorstwa krajowe były prowadzone przez krajowców i zapewnił, że co tylko w tej sprawie da się na korzyść kraju zrobić, to niewątpliwie zrobi.

P. prezydent zwrócił uwagę p. ministra na budynek kolei państwowej wykonany przez budowniczych pp. Kędzierskiego i Rawskiego na dowód, że przedsiębiorcy krajowi potrafią dobrze się wywiązać z poruczonego im zadania na co p. minister przyrzekł ofertę ich równie jak i innych rozpatrzyć.

P. minister był dla deputacji nader uprzejmym i oprócz p. prezydenta rozmawiał z pp. Brajerem i Schajerem w tej samej sprawie.

Deputaci wynieśli z posłuchania dobre wrażenie i mają nadzieję, że p. minister w istocie sprawą ofert krajowych zajął się gorliwie.

P. minister udzielał następnie posłuchań osobom prywatnym, poczem oddawał wizyty. Między innymi zaglądnął na chwilę do dyrekcji poczt i telegrafów.

Wieczorem o godzinie 10 minut 45 wyjechał p. minister pociągiem pospiesznym do Wiednia, pożegnany na dworcu kolejowym przez p. namiestnika i urzędników.

## KRONIKA.

**Prześliczna pogoda** sprzyjała wczoraj festynom i wycieczkom, które się też wszystkie udały wysmienicie, szczególnie w wieczornych godzinach, do godziny bowiem 6 słońce zbyt mocno przypiekało. Dzisiaj temperatura trochę się obniżyła.

**50-letni jubileusz** zawodu kupieckiego obchodził wczoraj znany w szerokich kołach ze swej dobroczyn-

ności, właściciel sklepu na placu Katedralnym p. Ignacy Drexler. Liczna deputacja kupców i przemysłowców w odświętnych strojach składała jubilatowi przed południem życzenia. Pan Drexler wkrótce będzie obchodzić złote wesele.

**Restaurowany** jest obecnie najstarszy kościółek lwowski św. Jana na Sieniawszczyźnie.

**Festyn akademicki**, który się odbył 26. czerwca na górze Zamkowej, przyniósł dochodu brutto 611 zł. 43 ct. Wydatki wynoszą 426 zł. 53 ct. (fanty do loterii i kiermaszu 187 zł., muzyka 90 zł., druki 26 zł. etc.), pozostaje tedy czysty dochód w kwocie 184 zł. 90 ct. Wydział tow.: „Bratniej Pomocy“ słuchaczy wszechniej składa niniejszem serdeczne podziękowanie Radzie miasta Lwowa za łaskawe zezwolenie na zamknięcie całego obszaru góry zamkowej w czasie festynu, paniom, które raczyły zająć się sprzedażą losów, członkom chóru stow. Młodzieży handlowej, p. Signiemu, oraz p. Skalskiemu, artyście sceny lwowskiej, który zupełnie bezinteresownie przyczynił się do uświetnienia programu, a nawet odwołał wieczorek, zapowiedziany na ten sam dzień w Stryju.

**Krwawa awantura** powstała wczoraj za rogatką Łyczakowską między Janem Bilasem, a Piotrem Mendiukiem, wśród której pierwszy ranił przeciwnika niebezpiecznie nożem. Rannego odstawiono do szpitala, winnego aresztowano.

**Okradziono** dzisiejszej nocy p. L. M. pod l. 8 na Podzameczu.

**Dyrektor policji** p. Krzaczkowski odjeżdża dzisiaj na jednodniowy urlop. Zastępować go będzie radca p. Marynowski.

**Handlarz dziewcząt** poszukiwany przez policję, Chune Silber, przybywszy do Lwowa ze Stambułu, stanął w jednym z najlichszych hotelów, a dowiedziawszy się, że policja jest na jego tropie, umknął pozostawiając rzeczy, które policja zabrała.

**Torf jako środek odwanający.** Z powodu robót około przysklepienia Pełtwi przy ulicy Karola Ludwika na przestrzeni od sklepu pp. Schayerów do hotelu angielskiego wywiązały się tak silne fetory, że publiczność zawiadomiła o tem prezydium magistratu.

P. prezydent Mochnacki, który od dłuższego już czasu ze skutkiem zajmuje się próbami odwaniania miejsc publicznych miasta torfem, udał się wczoraj bezwzględnie na miejsce wraz z dwoma urzędnikami biura sanitarnego magistratu i komisarzem śródmieścia p. Müllerem do łożyska Pełtwi polecił wszystkie odkryte a niemilosierne cuchnące miejsca przysypać sproszkowanym torfem, a pomimo, że do tego eksperymentu użyto zaledwie czterech worków foru rezultat odpowiedział oczekiwaniu, które też publiczność przypatrująca się z mostu z galerji robocie osobiście kierowanej przez p. prezydenta pytała o skutek potwierdziła.

Możemy też z naszej strony przy upośledzonych stosunkach sanitarnych miejscowych powinszować miastu tak znakomitego środka odwanającego, a p. prezydentowi tylko podziękować, że pomimo jak słyszemy niezdecydowanych a nawet niekorzystnych zdań o torfie niektórych pp. lekarzy rzekomą opinią fachową się nie zraża, tylko usiłuje na własną rękę zaaklimatyzować miastu to, co gdzieindziej, zwłaszcza w Anglii i Niemczech oddawna już uznano za pożyteczne i odpowiednie celowi.

**Nad program.** Pod koniec uroczystości pożegnalnej z powodu przeniesienia w stan spoczynku dyrektora sem. żeń. p. A. Łuczkiwicza przybyła deputacja od dawnych jego uczniów a obecnych nauczycielek szkół lwowskich, w imieniu których pożegnały szanownego jubilata p. Aniela Borackówna i p. Marja Piekarska, wręczając mu bukiet i adres ozdobiony portretem jego, zrobionym przez p. Marelego Harasymowicza.

**Stopień magistra farmacji** na wszechniej lwowskiej otrzymali pp. Adler Ignacy, Cieleńkiewicz Wojciech, Cukier Leszek, Ferresz Jan, Grenzbauer Artur, Horowitz Ojasz, Kallwach Franciszek, Karcz Stanisław, Kellhofer, Leiner Ignacy, Lisowski Mieczysław, Mück Feliks, Olszewski, Piotrowski Marjan, Pollak Ryszard, Reizes Samuel, Tebinka Seweryn, Trzeciński Emil, Wesolowski Hieronim.

**Bank austro-węgierski** wydał obecnie dla obznajomienia szerszej publiczności z zawieraniem interesów, w języku polskim przepisy co do całej manipulacji. W sporej tej broszurce, którą można w tutejszej filji Banku bezpłatnie otrzymać, podany jest dokładny spis filij Banku w całej monarchji.

**Pomnik Zybliekowicza** ma stanąć w Szczawnicy. Na dochód pomnika odbędzie się 30. b. m. zabawa w dworcu gościnnym. Obowiązki gospodni przyjął hrabina Marja Wielopolska.

**Rezultat egzaminu dojrzałości** w II. gimnazjum (niemieckie). 1. Ax Abraham, 2. Bardach Ber., 3. Bardach Tewel, 4. Berger Henryk, 5. Białoruski Teodat, 6. Bodnaruk Grzegorz, 7. Bujak Bruno, 8. Czeszer Leon, 9. Drobner Herman, 10. Fränkel Henryk, 11. Freiburger Meier, 12. Glanz Benjamin, 13. Goldscheider Feliks, 14. Hamezykiewicz Roman, 15. Herzer Berisch, 16. Heschels Eisig, 17. Kroch Emanuel, 18. Kirschbaum Salamón, 19. Leinwand Jakób, 20. Leżański Ryszard, 21. Lipecki Włodzimierz, 22. Magia Hersz, 23. Mały Alfred, 24. Margulies Maksymilian, 25. Markow Dymitr, 26. Mayer Władysław, 27. Oesterreicher August, 28. Redl Henryk (z wyszczególnieniem), 29. Rochmes Klemens, 30. Schumer Jakób, 31. Sofer Józef, 32. Wysocki. Siedmiu otrzymało pozwolenie poprawienia jednego przedmiotu po wakacjach, jeden upadł na rok.

**Cudactwo. Nowoje Wremja** umieściło w jednym z ostatnich numerów artykuł jakiegoś „Słowianina“ jeszcze o podróży arcyksięcia Rudolfa, w którym autor pisze, że arcyksięcia przyjmowali „Krakuzianie“ (Krakusy) w konfederatkach ozdobionych strusimi piórami i uzbrojeni w „karabiny wysadzane brylantami“. Co sobie pomyśli i jakie wyobrażenie będzie mieć o nas czytelnik *Nowego Wremja*?

**Wydział Narodnego Domu** ułożył i publikuje w *Słowie* statut „Towarzystwa dla kupowania ziemi imienia Benedykta Rużyckiego“. Ma to być coś w rodzaju poznańskiego banku ratunkowego. S. p. ks. Rużycki ze Strutyna wiele lat nosił się z myślą zebrania funduszu na wykupywanie ziemi głównie z rąk żydowskich, a składki rozpisane w tym celu, w ciągu lat kilku dały około 2000 złr. Fundusz ten, deponowany w Narodnym Domu, ma być kapitałem zakładowym proponowanego Towarzystwa.


**Ile kosztował „Mir“?** W ostatnim numerze daje *Słowo* ciekawą odpowiedź na to pytanie. W dwu latach i trzech miesiącach wydał metropolita na wydawnictwo *Miru* okragle 20.000 złr., a rząd, jak mówią, miał dać tylko 3000 złr. Oczywiście, że dochodu nie było, gdyż *Słowo* dodaje, że „nasz arcybiskup nie mógł się dalej rujnować“ i — zaprzestął wydawnictwa.

**W sprawozdaniu naszym** o egzaminie w niższej szkole rolniczej w Jagielnicy wspomnieliśmy, że b. uczeń tejże szkoły p. Krukierk, podziękował w swoim i kolegów imieniu p. dyrektorowi Godziniowi. P. Krukierk prosi nas o uzupełnienie tej wiadomości, że podziękowanie swoje stosował nie tylko do p. dyrektora, ale i do innych profesorów, mianowicie pp. Grodzkiego, Baygera i kapelana ks. Matkowskiego, dalej dziękował założycielom i dobrodziejom tej szkoły, instytucjom i obywatelstwu.

**Z Czytelni akademickiej** krakowskiej otrzymujemy *Now. Reforma* następujące pismo: Szanowna Redakcjo! Wczorajsze na fałszywych faktach oparte wystąpienie *Czasu* zniewala nas prosić szanowną redakcję o umieszczenie w kronice *N. Reformy* następującej odpowiedzi: *Czas* rzuca we wczorajszym numerze cały szereg insynuacji na zmyślonych faktach opartych, z powodu adresu do T. T. Jeża, jaki młodzież akademicka wysłała zamierzyła z okazji 50-letniej rocznicy wydania manifestu demokracji polskiej. Zarzuca nam *Czas* w tym adresie brak patriotyzmu, zarzuca, że dajemy się użyć jako narzędzie do szerzenia pozytywistyczno-nihilistycznych idei przewrotu, skoro się solidaryzujemy z p. T. T. Jeżem i manifestem, który, jak powiada *Czas*, stał się przyczyną rzezi w r. 1846. Wysyłamy adres do T. T. Jeża nie aby, jak *Czas* powiada, ogłosić mistrza i arcykapłana idei rozkładu, lecz żeby zaznaczyć, że z myślami w manifestie wyrażonemi się solidaryzujemy, że program uspołecznienia i oświeci ludu nie przestał być naszym programem. Mimo że jako młodzi nie mamy doświadczenia, zdrowy rozsądek wystarcza nam jednak, aby nabrać przekonania, że manifest przyczyną rzezi w r. 1846 stać się nie mógł, bo przecie chłopci, biorący udział w rzezi, go nie czytali, i nie on ich skłonił, by chwycić za noże, nie manifest im do tego dostarczał środków. Wracając o parę lat wstecz, zarzuca nam *Czas*, że już wtedy usiłowano szerzyć w naszym gronie antynarodowe dążności, że już wtedy utrzymywano, że słowa „ojczyzna i narodowość są pojęciami wstecznymi, z którymi rozbratzić trzeba“, i że teraz prądy te na nowo zaczynają podnosić głowę. Z oburzeniem odpieryamy te kłamliwe zarzuty jako nieczne i niczem nie uzasadnione. Hasła: ojczyzna i narodowość są dla nas świętością i pozostają zawsze gwiazdą przewodnią naszego życia. Lecz *Czas* (risum teneatis amici) chce nas uczyć patriotyzmu, a widząc, że my patriotyzm inaczej trochę pojmujemy, wietrzy między nami jakieś zgubne tendencje, zmierzając do przewrotu i zatracenia najświętszych hasel. Przeciw temu z największą stanowczością protestujemy. *Jan Hupka*.



**SKŁAD**  
farb i handel materiałów



pod „Czarnym Psem“  
**JOZEFA HANKA**  
we Lwowie

Rynek 1. 38 we własnym domu poleca

**Oliwę do maszyn** wszelkiego gatunku do każdego użytku.  
**Smarowidło** do osi żelaznych.  
**Materiał** do czyszczenia i spajania maszyn.  
**Pasy skórzane** do maszyn.  
**Pasy gumowe** do maszyn.  
**Pasy liniane** napuszczane do maszyn.  
**Rzemyki** po szycia pasów.  
**Śruby** do rzemieni.  
**Nity** do rzemieni.  
**Klucze** do śrub.  
**Gurty** do maszyn.  
**Węże** gumowe

i różne inne potrzebne artykuły techniczne po najniższych cenach. Wysła na żądanie wzory z podaniem cen, oraz i kompletne cenniki towarów składów swych, bezpłatnie franco porto.


**U w a g a.**  
Pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownych P. T. Odbiorców, że tylko prawdziwe **oleje oliwne** wprost sprowadzam i za doskonałość i jakość tychże zalecam; utrzymuję i inne rodzaje oleju na składzie także w dobrych i pewnych jakościach, z których i najtańsze swemu celowi są odpowiednie.  
Na żądanie wysyłam chętnie bezpłatnie wzory od najtańszych do najlepszych prawdziwych olei w usortowanym wyborze. 1004

**Grand Circus Sidoli**  
na placu Castrum we Lwowie.

**Codziennie wielkie przedstawienie.**  
W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.  
*Codziennie z innym programem.*

**W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia**  
o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 8 w.  
Z poważaniem **Teodor Sidoli**, dyrektor.



**Prawdziwy Portland-Cement.**

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syntetyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a  
Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

**D. J. Kurpiel**  
ulica Sobieskiego 1. 12 we Lwowie.  
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

**Weba King.**

„Weba King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańszą.

**Ceny „Weby King“:**

- 1 sztuka 8 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . zlr. 7.-
- 1 sztuka 88 ctm. szerokości, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . . . zlr. 8.50
- 1 sztuka 175 ctm. szerokości, 15 mtr. długa na 6-7 prześcieadeł bez szwu zlr. 11.80
- Ten sam gatunek 200 ctm. szerokości . . . . . zlr. 12.80
- 1 sztuka 175 ctm. szerokości, 15 mtr. długa, na 6-7 barzo cienkich prześcieadeł . . . . . zlr. 13.-

Wyrób nasz „Weby King“ należy do najczystszych i najtańszych bielizny w naszych zakładach. Prosimy na żądanie gratis i franco.

**M. BAYER i Spółka**  
skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.  
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

Magistrat miasta Gorlice ogłasza niniejszem

**KONKURS**

na posadę sekretarza magistratu z pensją 800 zlr. w. a. rocznie i prawem do emerytury, wraze stałego zamianowania po roku prowizorycznej służby.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać: 1. znajomość ustaw administracyjnych i rachunkowości, oraz języka polskiego i niemieckiego; 2. że nie przekroczył 40. roku życia; 3. Świadectwo z dotychczasowych zajęć. — Podania wnosić należy do 4. tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego konkursu, na ręce burmistrza miasta Gorlice.

Gorlice, dnia 15. lipca 1887. **Burmistrz.**

**MAGASIN GORSET DE PARIS**  
plac Halicki 1. 15.  
w gmachu Banku hipotecznego poleca

**Paryskie gorsety damskie**  
prawdziwe fiszbinowe, najnowszego kroju i różnokolorowe, jako to: szare, białe, czarne, creme, drap, niebieskie, bordeaux i różowe. Wszystkie części różnej objętości są zawsze na składzie od 1 zlr. 50 centów do 20 zlr.  
Wszystkie zamówienia wykonują się podług miary. Stare gorsety przyjmują się do naprawy.

**POCZTA**  
rocznego dochodu 2.400 zlr. budynki mieszkalne i gospodarcze, pola kilkanaście morgów w Rzeszowskiem jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia; bliższa wiadomość pod lit A. W. 10. w Sielnicy, post. rest. Dubiecko.

**Nowość krajowa.**  
Największe od wszystkich gatunków morelowych **Aprykozy Orange** wypielęgnowanych we własnych zakładach ogrodniczych, z tych owoców sprzedają i rozsyłają w koszykach 5 klg. za pobraniem 2 zlr., opakowanie doliczam tylko wydatki. O szybkie zamówienia upraszam post. rest. Zaleszczyki, Piotr Paweł Piestrakiewicz.

**Handel sukna i towarów wełnianych**  
modnych — pod firmą  
**Jan Wallach i Syn**  
we Lwowie, Rynek liczb 33. i rok założenia 1841

poleca Materje zimowe roku zeszłego po znacznej niższych cenach. — Podaje się tem sposobność do nabycia dobrego i trwałego towaru po bardzo umiarkowanych cenach dla niezważających na modę.

WYŚMIENITE  
**Mydło mieszczzańskie**  
do twarzy, rak i kąpieli kawałek 10 ct.  
Nabyć można w sklepach

**IGNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

**Drobne ogłoszenia.**

Li tylko  
**Leon Orlewicz**  
Lwów, ul. Sapielny 1. 27  
przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i skutecznie takowe jak najdokładniej i najtaniej.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Ekonom** zdolny, posiadający chlubne świadectwa z służby w większym majątku, kawaler poszukuje posady ekonomia lub pisarza. Zgłoszenia łaskawe w administracji Kurjera pod lit: H. B. 669

**Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami eleganckie** wyborne, sprzedaje najtaniej **Simon Degen**, Karola Ludwika 29. 563

**Parterowe**, suche eleganckie pomieszkowanie jest zaraz do najęcia ul. św. Mikołaja 1. 6a 672

**Potominiatury** pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyński nr. 2. 545

Poszukuje się znajomości z wdową zamożną, bezdzietną samotną. — Zgłoszenia tylko z fotografią, wyraźnym adresem pod „Szczęściem“ Administracja Kurjera. 674

**Młodzieńca** posiadającego uzdolnienie do zawodu handlowego przyjmie do praktyki Jan Schumann plac Bernardyński 1. 12. Sklep żelazny i ekspedycja towarów o prowinę. 660

**Willa** z ogrodem przy ulicy św. Zofii 8 B do sprzedania. 676

**Piękny, rentujący się Dom czynszowy**  
z przepysnym ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, z ciepłarniami, łazienką i wodociągiem, niedaleko miasta, przy tramwaju położony, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u Ignacego Friedla ulica Halicka 1. 13. we Lwowie. 1119

**Pomocnik** (fachowiec) potrzebny do handlu żelazne o. Zgłoszenia: Ludwik Halski, Kraków. 667

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**Uczeń VIII. gimnazjalnej** poszukuje lekcji. Bliższa wiadomość w „Kurjerze“. 668

**Pomieszkowania** składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach **Krajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 574

**Posażna panna** poszukuje męża, Polowicza prawego z pewnym utrzymaniem. Na majątek nie reflektuje. Proszę oferty z fotografią L. D. 86 p. r. Przemysł do 15 lipca. 664

**Letnie mieszkanie** jest na Szumanówce Hołosko wielkie do wynajęcia. 645

**Od następcy Kühmayera** wszystkie **Osuknie, mantyle, płaszcze i zarzutki** zakupił zakład Jaszczyzna i rozsprzedaje po bardzo niskiej cenie. Ormiańska 1. 2. 665

**4 pokoje** Rynek nr. 4. 647

**Bacność!! Tylko teraz.** **Bagny więcej, można nabyć piękny zbiór oryginalnych olejnych obrazów, za czwartą część wartości. Także pojedynczo. Ul. Sobieskiego 12. piętro.** 673

**4 pokoje, przedpokój** z przynależnościami Chorążczyzna 21 L. piętro od 1 Września. 655

**5 pokoi** dużych, przedpokój i kuchnia w domu pod liczbą 24 nad księgiarnią Seyfartha i Czajkowskiego zaraz do wynajęcia. 658

Nowo urządzony handel  
**HERBACY**  
chiński-rosyjskiej  
**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie pl. Mariacki 10  
poleca zbioru majowego:  
1/2 kilo Congo — zlr. 1.60  
" " " Souchong czarna " 2-  
" " " " zbioru majowy " 3-  
" " " Kayow czarna " 4-  
" " " Melange de Londres " 4-  
" " " Pecco " 3-  
" " " karawanowa " 4-  
" " " najprzedniejsza " 6-  
" " " Wysiewki herbaciane 1.30  
" " " najlepší herbac 1.60  
" " " Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. (1004)  
Opakowania się nie liczy.

**Kaucjonowany ekspedycytor**  
pocztowy z 10-letnią praktyką poszukuje umieszczenia chętniej administracji. Listy pod G. G. Adm. Kurjera.

**Dr. EDWARD SAWICKI**  
prymarjusz szpitala powszechnego tutejszego po ukończonym urlopie  
ordynuje od 3 do 5 po południu ul. Fredry 2.

**CUKIERNIE**  
w Kołomyi, Rynek 1. 508.  
urządziwszy takową z odpowiednim komfortem i zaopatrzwszy się w najlepsze artykuły w zakresie cukierniczy wędzące. — Tusze sobie, iż Szanowna P. T. Publiczność łaskawymi względami zaszczyć mnie raczy.  
Z głębokim poważaniem  
**Władysław Righetti.**